Krzysztof Brzechczyn

Mitteleuropa, Trójmorze czy Międzymorze? W poszukiwaniu miejsca Polski w Europie Środkowej

1. W poszukiwaniu granic Europy Środkowej

Bliższe określenie principiów polityki zagranicznej Polski w Europie Środkowej nie może obyć się bez wstępnego chociażby scharakteryzowania specyfiki regionu. Już to rodzi jednak problemy, gdyż wytyczenie dokładnych granic Europy Środkowej zawsze budziło kłopoty. W podziale równoleżnikowym przebiegającym według osi: Północ–Południe, ziemie należące do Europy Środkowej stanowiły część *Barbaricum* rozciągającego się na północ od Dunaju i na wschód od Renu. Polska. Po upadku Rzymu, monarchia Karola Wielkiego dała początek *christianitas* – cywilizacji zachodniej. W X w. po przyjęciu chrześcijaństwa jej częścią stałą się Polska, Węgry i Czechy. Jednakże począwszy od XVIII w. coraz bardziej upowszechniał się podział południkowy dzielący kontynent na uprzemysłowiony Zachód i gospodarczo zacofany Wschód. W podziale tym, Europa Środkowa była postrzegana jako część zacofanego gospodarczo Wschodu.

W XX w. jednym z pierwszych, który popularyzował termin Europa Środkowa był Joseph Partsch, autor wydanej w 1904 roku pod egidą berlińskiego Towarzystwa Środkowoeuropejskiego w 1904 r. książki *Mitteleuropa*. Według Partscha granice Europy Środkowej miały być przede wszystkim granicami politycznymi obejmującymi Cesarstwo Niemieckie, Monarchię Austro-Węgierską, Holandię, Belgię i Szwajcarię, a na południu Rumunię, Bułgarię, Serbię, Bośnię i Czarnogórę. Tak nakreślony obszar Europy Środkowej miał być terenem ekspansji niemiecko-austriackiego kapitału. W okresie I wojny światowej ideę unii Austro-Węgier i Niemiec popularyzował Friedrich Naumann, autor książki *Mitteleuropa*. Według niego region ten miał obejmować obszar rozciągający się

od Morza Północnego i Bałtyku do Adriatyku i południowego krańca Niziny Naddunajskiej oraz obszary położone między dorzeczem Wisły i Galicji (w Austro-Węgrzech) a Wogezami i Jeziorem Bodeńskim. Ziemie te miały być scalone gospodarczo, a politycznie połączone sojuszem między Berlinem, Wiedniem a Budapesztem, w którym Prusy miały mieć zapewnioną dominację. Jednakże klęska państw centralnych w I wojnie światowej położyły kres planom dominacji Niemiec nad Europą Środkową.

W okresie międzywojennym środkowo-europejska integracja ograniczyła się w praktyce do współpracy w ramach Małej Ententy – porozumienia krajów sukcesyjnych Austro-Węgier z Francją zabezpieczający je przed rewizją granic ze strony Węgier. Jeszcze bardziej mglista była popularyzowana w kręgach polskiej emigracji w okresie II wojny światowej idea krajów Międzymorza, czy wizja federacji polsko-czechosłowackiej[1]. Po II wojnie światowej w USA termin ten w historiografii starał się popularyzować emigracyjny historyk Oskar Halecki. Polski uczony dzielił kontynent europejski na część zachodnią, w której kulturowo dominował katolicyzm i protestantyzm i część wschodnią zdominowaną przez prawosławie. Obok tych dwóch zasadniczych części wyróżniał dodatkowo Europę Środkowo-Zachodnią i Środkowo-Wschodnią.

Jednakże w pojałtańskiej rzeczywistości termin „Europa Środkowa" został zastąpiony przez pojęcie Europy Wschodniej obejmujące ZSRS oraz kraje bloku wschodniego: Bułgarię, Czechosłowację, NRD, Polskę, Rumunię i Węgry, które były członkami RWPG i Układu Warszawskiego i miały budować system realnego socjalizmu według sowieckich wzorców. Kontynent europejski w okresie zimnej wojny został zatem podzielony na Wschód – Zachód, w którym nie było miejsca na lokalne odrębności. Po roku 1956 procesy destalinizacji – najbardziej zaawansowane w Polsce, na Węgrzech i w Czechosłowacji – ponownie wprowadziły pojęcie Europy Środkowej do obiegu intelektualnego. W latach 80 XX w. region ten został wypromowany głośnym esejem Milana Kundery *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*.

Wspomniane względy historyczne, gospodarcze i geopolityczne sprawiają, że granice Europy Środkowej są rozmyte a sam region wyodrębniany jest na podstawie trzech odmiennych kryteriów: geograficznych, historyczno-cywilizacyjnych i geopolitycznych. Pierwszy typ kryteriów bierze pod uwagę takie cechy jak: ukształtowanie powierzchni, klimat oraz faunę i florę. Do kryteriów historyczno-cywilizacyjnych zalicza się typ gospodarki i ustroju politycznego, model kultury oraz skład narodowościowy i wyznaniowy społeczeństw regionu.

[1] O planach federacyjnych na emigracji, zob.: Sławomir Łukasiewicz, *Trzecia Europa : Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940–1971*, Warszawa–Lublin: IPN 2010.

Wedle kryteriów geopolitycznych Europa Środkowa położona była na pograniczu imperiów: rosyjskiego, otomańskiego, prusko-niemieckiego i habsburskiego (austro-węgierskiego).

2. Osobliwości Europy Środkowej

Jednym ze źródeł trudności w konceptualizacji całego regionu jest historia poszczególnych środkowoeuropejskich społeczeństw. Modele i kategorie wypracowane do analizy przeszłości Europy Zachodniej z trudnością bowiem dają się stosować do historii Europy Środkowej. Wymieńmy je po kolei. Jest to system prawa książęcego tworzący odmienny model feudalizmu, wtórne poddaństwo, niestabilna państwowość oraz rozwój świadomości narodowej.

Feudalizm. Ziemie i ludy wchodzące w skład późniejszej Europy Środkowej nie zostały podbite przez Imperium Rzymskie. Z tego między innymi względu feudalizm na tych obszarach powstawał w sposób samoistny, na drodze rozpadu przedklasowych wspólnot rodowo-plemiennych i stąd różnił się znacznie od klasycznego feudalizmu zachodnioeuropejskiego wyrosłego z antycznych stosunków społecznych. W przeciwieństwie do Europy Zachodniej, w Europie Środkowej nigdy nie ukształtował się system wasalno-lenny. W Europie Środkowej ziemia była formalnie własnością panującego a faktycznie dysponował nią aparat administracyjny. Klasą panującą w społeczeństwie prawa książęcego była grupa społeczna występująca w źródłach historycznych pod nazwą *nobiles*. Potęga tej klasy społecznej zasadzała się na dysponowaniu środkami przymusu oraz środkami produkcji, czyli ziemią uprawną. Jednostki rekrutujące się z tej klasy społecznej sprawowały urzędy w administracji państwowej[2].

Obok ludności chłopskiej zobowiązanej do różnych danin i posług na rzecz państwa, istniała kategoria ludności służebnej była zwolniona z podstawowych danin w zamian za wytwarzanie rozmaitych przedmiotów i pełnienie usług na rzecz państwa. Mówią o tym zachowane do dziś nazwy miejscowości, np. w Grotnikach wyrabiano groty do strzał, w Szczytnikach – tarcze, itp. Na podstawie zachowanych nazw miejscowości udało się zidentyfikować około 40 różnych specjalności, wśród których około połowę stanowiły umiejętności rzemieślnicze. Osadami służebnymi pokryte były przede wszystkim centralne ziemie piastowskie państwa. Według Karola Modzelewskiego: „strukturę ciężarów prawa książęcego w ich najbardziej rozpowszechnionej wersji charakteryzowała nade wszystko pstrokacizna najróżniejszych przedmiotów i powinności przewidzia-

[2] Karol Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*. Wrocław: Ossolineum 1987, s. 129–132.

nych z myślą o niezawodnym zaspokojeniu wszelkich potrzeb władcy i aparatu państwowego”[3].

Wprawdzie możni posiadali własne majątki ziemskie, lecz ich wielkość w Polsce czy na Węgrzech nie przekraczała zwykle kilku wiosek, w wyjątkowych wypadkach dochodząc do kilkunastu[4]. W tym jednak okresie, władza kasztelana przeciętnego okręgu grodowego obejmowała ponad 100 wiosek. We wspomnianych krajach około 1/3 ogólnej wartości świadczeń było przeznaczane na uposażenie urzędników najniższego szczebla administracyjnego, co znacznie przewyższało dochody uzyskiwane z własnych majątków ziemskich[5].

Społeczeństwo prawa książęcego w XI–XIII przekształciło się w społeczeństwo stanowe. W wyniku nadań immunitetowych instytucje kościelne i rycerstwo otrzymywali ziemię uprawną, władcy rezygnowali z przysługujących im praw do osiadłej nań ludności wiejskiej. Dopełnieniem przekształcenia systemu prawa książęcego w znany w Europie Zachodniej system stanowy była kolonizacja na prawie niemieckim i zakładanie miast na surowym korzeniu.

Wtórne poddaństwo. W XVI wieku nastąpił podział gospodarki europejskiej na rozwiniętą część zachodnią i zacofaną część wschodnią. Za granicę dwóch stref ekonomicznych uznaje się rzekę Łabę. Na wschód od niej ukształtował się system folwarczno-pańszczyźniany, zaś zachód od Łaby – powstawał kapitalizm. Rdzeniem systemu folwarczno-pańszczyźnianego było poddaństwo występujące w formie zależności osobistej, gruntowej i sądowej. Poddaństwo osobiste ograniczało wolność ludności chłopskiej, która bez zgody pana nie mogła opuszczać rodzinnej wsi czy bez zgody pana wstępować w związki małżeńskie. Ponadto poddani oraz ich dzieci musieli pełnić służbę na dworze pana oraz wykonywać wskazane przez niego prace. Właściciel posiadał również prawo do sprzedaży chłopów bez ziemi. Poddaństwo gruntowe ograniczało swobodę rozporządzania przez chłopów użytkowaną ziemią, gdyż mogli być – w zależności od woli pana – jej pozbawieni. I wreszcie ostatni wymiar podległości feudalnej – poddaństwo sądowe uzależniało chłopa od władzy sądowej właściciela.

W Europie Zachodniej dominowało poddaństwo rozdzielone. Oznaczało to, że różne formy władzy nad chłopstwem podzielone były pomiędzy różnych właścicieli: jeden posiadał władzę sądowniczą nad chłopem, drugi – gruntową, trzeci – osobistą. Na wschód od Łaby dominowało poddaństwo jednolite.

---

[3] Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X–XI w.)*. Wrocław: Ossolineum 1975, s. 180.

[4] Marian Barański, „Majątki możnowładcze na Węgrzech w XII w.” *Przegląd Historyczny*, 1979, t. 70, s. 428.

[5] Karol Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*. Wrocław: Ossolineum 1987, s. 143.

Kryzys państwowości. Narodziny systemu folwarczno-pańszczyźnianego były elementem całego łańcucha przemian przełomu XV i XVI stulecia[6]. W tym czasie uformował się międzynarodowy podział pracy: Europa Zachodnia specjalizowała się w produkcji manufakturowej i imporcie jej wyrobów do mniej uprzemysłowionych krajów, zaś społeczeństwa, w których uformowała się gospodarka folwarczno-pańszczyźniana – w produkcji i eksporcie surowców oraz płodów rolnych do krajów wyżej rozwiniętych. W Europie Środkowej konkurencja z zachodnią wytwórczością oraz izolacja chłopstwa od rynku wewnętrznego podkopała rozwój miast i mieszczaństwa.

Czechy i Węgry utraciły swoją niepodległość w wyniku klęski odniesionej w bitwie pod Mohaczem w 1526 r. Czechy stały się wówczas częścią imperium habsburskiego, a wschodnia część Węgier – otomańskiego. W przypadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów bezpośrednie i pośrednie następstwa gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej podkopały stan finansów państwa, co było – obok postępującej anarchizacji ustroju politycznego – jednym z czynników kryzysu Rzeczypospolitej niezdolnej do wystawienia 100 tys. armii (na co stać było np. Austrię, Prusy i Rosję) i jej upadku pod koniec XVIII wieku.

Rozwój tożsamości narodowej. W Europie Zachodniej świadomość narodowa kształtowała się według modelu państwo-naród. Poddani monarchii stawali się jednocześnie członkami narodu a procesy demokratyzacyjne sprawiały, że tożsamość narodowa była podstawą świadomości obywatelskiej.

Zakłócony rozwój państwowości w Europie Środkowej sprawiał, że tożsamość narodowa kształtowała się zasadniczo według modelu naród-kultura. Społeczeństwa Europy Środkowej i Południowej, pomijając „państwowe narody" Polaków i Węgrów, były społecznościami chłopskimi pozbawionymi własnych elit, które wykształcały się z opóźnieniem, dopiero w XIX wieku. Procesy narodowotwórcze rozpoczynały się od fazy uświadamiania własnej etnicznej odrębności, wytworzenia rodzimej inteligencji i elit politycznych posługujących się językami narodowymi. Później elity narodowe formułują programy emancypacji i autonomii politycznej zakończone budową własnej państwowości.

W tej części Europy procesy narodowościowe zachodziły na dwóch poziomach. Z jednej strony wielonarodowościowe imperia Hohenzollernów, Habsburgów czy Romanowów usiłowały zgermanizować lub zrusyfikować dawne narody „historyczne" Europy Środkowej: Czechów, Węgrów i Polaków. Z drugiej strony, środkowoeuropejskie narody „państwowe", głównie Węgrzy i Polacy próbowały utrzymać swoją hegemonię kulturową wobec tych narodowości, które własnych

[6] Więcej na ten temat: Krzysztof Brzechczyn, *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne*. Poznań: Humaniora 1998.

państw narodowych nie wytworzyły. Świadomość narodowa Słowaków, Rumunów, Serbów i Chorwatów kształtowała się w opozycji do madziaryzacji i germanizacji tych społeczeństw. Natomiast kształtowanie się świadomości narodowej Litwinów, Ukraińców i Białorusinów przebiegało w opozycji wobec kultury polskiej reprezentowanej na kresach przez szlachtę i inteligencję, jak i zabiegów rusyfikacyjnych państwa rosyjskiego.

Nie zawsze sobie z tego zdajemy sprawę ale dziedzictwo historyczne i kulturowe I Rzeczypospolitej nie było elementem – a jeżeli już, to na pewno nie podstawowym – świadomości narodowej kształtujących się w XIX narodów: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego zamieszkującym kresy państwa polsko-litewskiego. Ograniczmy się do dwóch ostatnich przykładów. W przypadku Litwy Unia Krewska (1385) oznaczało polonizację (wprawdzie dobrowolną z zachowaniem regionalnej odrębności) litewskich elit politycznych. Z tego powodu Jagiełło przeciwstawiany był Witoldowi, a Jagiellonowie uważani są za zdrajców litewskiej sprawy narodowej. W XIX w. jedyną warstwą społeczną zachowującą własną tożsamość narodowościową było chłopstwo, a sprzeczności polsko-litewskie miały nie tylko kulturowy, lecz i ekonomiczny charakter.

W ukraińskiej świadomości narodowej ważne miejsce zajmuje mit kozaczyzny, który wydawałoby się – dla polskiej świadomości narodowej – jest bardziej akceptowalny niż jawnie antypolski kult Bandery i OUN. Jednakże relacje Rzeczypospolitej Obojga Narodów z kozaczyzną bywały ambiwalentne. W XVI w. na Zaporożu osiedlała się różnorodna etnicznie ludność wywodząca się z głównie południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Prowadzili nieustanne walki z Tatarami wypierając ich za Dniepr. W języku turecko-tatarskim słowo „kozak" oznacza człowieka wolnego, zuchwałego i zajmującego się rozbojem. Wśród ludności kozackiej wykształcił się system demokracji wojennej, a oni sami uważali się za osobiście wolnych i równych sobie. Od 1569 r. Zaporoże stało się częścią Korony, a Kozacy zaciągali się do wojska Rzeczypospolitej. Z powodu ograniczonych możliwości finansowych państwa liczba tzw. Kozaków rejestrowych otrzymujących stały żołd wahała się od 1 do 8 tys. Było to przyczyną buntów kozackich, które kierowały się nie tyle przeciwko Rzeczypospolitej, ile przeciw decyzjom poszczególnych urzędników koronnych zmniejszających rejestr. W pierwszej połowie XVII w. Kozacy organizowali wyprawy morskie docierając na budowanych przez siebie łodziach – czajkach do wybrzeży Turcji, kilkakrotnie plądrując przedmieścia Stambułu. Narażało to na szwank stosunki polsko-tureckie, gdyż Kozacy formalnie podlegali Rzeczypospolitej i było jedną z przyczyn wojny polsko-tureckiej w latach 1619–21.

Powstanie kozackie 1648 r. zyskało wymiar międzynarodowy, gdyż Chmielnicki zabiegając o poparcie – najpierw Tatarów, a potem Rosji – odciął sobie

drogę do zawarcia kolejnego kompromisu z Rzeczpospolitą. W 1654 r. starszyna kozacka zawarła w Perejesławiu unię z Rosją. Rosyjscy carowie przyjęli wprawdzie kozaków na służbę wypłacając im regularny żołd, lecz stopniowo do końca XVIII w. pozbawiali ich wolności i przywilejów, którymi cieszyli się w Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Chcąc odpowiedzieć na pytanie o obecność mitu kozackiego w świadomości narodowej współczesnych Ukraińców wart posłużyć się rozróżnieniem Maxa Webera na kapitalizm łupieżczy i mieszczański zwany też nowożytnym (lub racjonalnym). **Kapitalizm łupieżczy** nastawiony jest na natychmiastowe wzbogacenie i dopuszcza łamanie norm etycznych i prawnych oraz stosowanie przemocy. Z kolei **kapitalizm mieszczański** – pod wpływem etyki protestanckiej – nastawiony był na osiąganie długotrwałego, planowanego zysku i respektował uniwersalne normy etyczne i prawne oraz zasadę zatrudnienia na zasadzie wolnej umowy między pracownikiem a pracodawcą[7]. Można zaryzykować tezę, że wytworzony w XVI/XVII w. etos kozaka – wolnego rozbójnika utrzymującego się z łupów wojennych podpadał pod typ kapitalizmu łupieżczego. Na ile etos ten stanowi nadal istotny komponent współczesnej ukraińskiej świadomości narodowej, na tyle stanowi przeszkodę do upowszechnienia się kapitalizmu racjonalnego będącego podstawą współczesnej gospodarki.

3. Europa Środkowa między integracją a dezintegracją

Po upadku komunizmu w 1989 roku i sowieckiego imperium w 1991 roku kraje szeroko pojętej Europy Środkowej uległy dezintegracji. W 1991 roku rozpoczęła się wojna w Jugosławii, a w 1993 roku Czechosłowacja rozpadła się na Czechy i Słowację. Jednocześnie pojawiły się nowe inicjatywy integracyjne, które umownie określić można mianem **Mitteleuropy, Trójmorza** bądź **Międzymorza**.

W 1991 roku Grupa Wyszehradzka składając się z Czechosłowacji, Polski i Węgier a po 1993 roku z Czech, Polski, Słowacji i Węgier. Liczba ludności czterech państw V-4 wynosi 64 mln osób, a wymienione kraje współpracują w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej wpisuje się koncepcję Mitteleuropy: aktywność Polski i pozostałych państw nie stanowi wyzwania dla dominacji Niemiec ani w regionie, ani w ramach UE.

Nieco innym projektem jest inicjatywa **Trójmorza** obejmująca 12 państw Unii Europejskiej położonych między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym: Austrię, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia,

[7] Max Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. Bogdan Baran, Piotr Miziński. Warszawa: Aletheia 2010, ss. 8–11.

Słowacja, Słowenia i Węgry. Państwa te stanowią prawie jedną trzecią całkowitej powierzchni Unii Europejskiej, zamieszkałą przez prawie 112 milionów ludzi. W styczniu 2021 roku zainteresowanie udziałem w projekcie wyraziła Ukraina i Mołdawia; USA i Niemcy mają status obserwatorów.

Pierwotnie projekt Trójmorza neutralizować miał aktywność gospodarczą Chin. W 2012 r. Pekin wyszedł bowiem z inicjatywą – skierowaną pierwotnie wobec krajów Europy Środkowej, Bałkanów, a później Grecji – budowy Jedwabnego Szlaku 2.0. Celem przedsięwzięcia były inwestycje w infrastrukturę komunikacyjną, które zwiększyłyby obecność gospodarczą, a co za tym idzie wpływy geopolityczne Państwa Środka.

Jeszcze w okresie prezydentury Baracka Obamy rozpoczęły się prace koncepcyjne nad inicjatywą Trójmorza. Do pierwszego spotkania doszło we wrześniu 2015 r. a pierwszy szczyt przywódców odbył się w sierpniu 2016 r. w Dubrowniku, podczas którego określono cele współpracy, głównie w sferze gospodarczej (energetyka, transport i cyfryzacja). W lipcu 2017 roku za sprawą udziału w szczycie w Warszawie prezydenta USA Donalda Trumpa projekt Trójmorza zyskał większy rozgłos. Kolejne spotkania szczytu odbywały się w Bukareszcie (2018), Lublanie (2019), Tallinie (2020), Sofii (2021), Rydze (2022) i Bukareszcie (2023).

W latach 2016–2020 USA za czasów prezydentury Trumpa traktowały inicjatywę Trójmorza jako swoistą polityczną przeciwwagę wobec wpływów osi Berlin–Paryż i starych państw Unii. Z tego powodu w pierwszym okresie prezydentury Bidena USA w naturalny sposób wykazywały mniejsze zainteresowanie projektem, przynajmniej w wymiarze geopolitycznym. Jednakże przekształcenie Trójmorza w rodzaj swoistej geopolitycznej przeciwwagi dla starych państw Unii Europejskiej wydaje się na razie mało lub zgoła nierealne. Przede wszystkim, przedefiniowanie relacji z państwami starej UE i strukturami samej UE musiałoby leżeć w interesie najważniejszych przynajmniej państw dwunastki. Ponadto, w poszczególnych państwach Międzymorza musiałby się wytworzyć w tej kwestii konsensus ponad podziałami, aby ta zmiana kursu politycznego była trwała. Rozbieżności i sprzeczności pomiędzy krajami Trójmorza (*vide* konflikt pomiędzy Czechami a Polską w sprawie Turowa, stanowisko Węgier wobec konfliktu na Ukrainie) jest zbyt wiele aby Trójmorze mogło odegrać taką rolę.

Dowodzi tego przykład głosowania w sprawie zakazu sprzedaży samochodów z silnikami spalinowymi od 2035 roku, który pokazuje jak trudno taką większość stworzyć. Polska przez wiele miesięcy sprzeciwiała się zakazowi. Później dołączyły Czechy, Rumunia, Węgry i Słowacja, a po zmianie rządu – Włochy. Dopiero groźba zablokowania wprowadzenia zakazu przez Niemcy w marcu 2023 r. pozwalała stworzyć tzw. mniejszość blokującą na poziomie Rady Europejskiej (stanowi ją przynajmniej 5 krajów, które zamieszkuje przynajmniej 35 proc. ludności UE).

Gdy po trzech tygodniach Franz Timmermans zapowiedział zmianę rozporządzenia umożliwiającą rejestrację samochodów z silnikami spalinowymi spalającymi paliwa syntetyczne, co było korzystne dla gospodarki niemieckiej, kraj ten wycofał swój sprzeciw. Przeciwko nowemu rozporządzeniu Rady Europejskiej głosowała jedynie Polska, a Bułgaria, Rumunia i Włochy wstrzymały się od głosu.

Bardziej obiecująca jest współpraca w dziedzinie gospodarczej – najbardziej zaawansowany cel inicjatywy. Jednym z najbardziej znanych przedsięwzięć realizowanych pod auspicjami Trójmorza jest *Via Carpathia* łącząca Saloniki z Kłajpedą. Trudno jednak oczekiwać pogłębienia i utrwalenia współpracy ekonomicznej. Polska – największy kraj Trójmorza – jest mimo wszystko zbyt słaba by móc (38 mln ludności na 112 mln) być samodzielną siłą napędową – bez wsparcia USA – regionalnej współpracy gospodarczej.

Odnotować jeszcze należy, przewijającą się głównie w przestrzeni medialno-intelektualnej, ideę **Międzymorza**. Pomysł ten – nawiązując do koncepcji prowadzenia polityki zagranicznej w 20-lecia międzywojennego – ustanawiał Polskę w roli samodzielnego lidera w Europie Środkowo-Wschodniej i krajów post-sowieckich: Ukrainy, Mołdawii i Gruzji; powiązany był z projektem prometeizmu – wyzwolenia narodów zniewolonych przez Związek Sowiecki.

Jednakże w realnej polityce zagranicznej za pewne przybliżenie tej koncepcji można uznać powstały 28 lipca 2020 r. **Trójkąt Lubelski** obejmujący dwa kraje UE Polskę i Litwę oraz Ukrainę i być może – w dalszej perspektywie – Białoruś. Jednakże autorzy tego projektu nie odwołują się do tradycji 20-lecia międzywojennego, w którym obecny był konflikt polsko-litewski i polsko-ukraiński, lecz do tradycji Unii Jagiellońskiej.

4. Perspektywy Polski w Europie Środkowej

George Friedman, amerykański politolog od dawna głosi tezę, że Polska ze swoim potencjałem ludnościowym i populacyjnym może aspirować do roli regionalnego mocarstwa[8]. Po agresji Rosji na Ukrainę kraj nasz stał się liderem wsparcia Ukrainy w regionie i w Unii Europejskiej. Według Mykhaila Minakova prowadzona między USA a Rosję wojna zastępcza na Ukrainie wyniosła Polskę do roli średniej potęgi (*middle power*), która jest przez niego wymieniana w jednym szeregu z Turcją i Indiami. Według Minakova o znaczeniu danego państwa decyduje jego dochód krajowy brutto, liczba ludności i wydatki na obronę. Kolejnymi zmienny-

[8] Pogląd ten Friedman wyrażał jeszcze przed inwazją Rosji na Ukrainę, zob. *Polska regionalnym mocarstwem? George Friedman: nie popełnijcie jednego błędu.* Z G. Friedmanem rozmawia Kamil Turecki, 2 IV 2017. W: Onet. Wiadomości (Polska regionalnym mocarstwem? George Friedman: nie popełnijcie jednego błędu – Wiadomości (onet.pl), dostęp: 02.08.2023)

mi jest zdolność wpływania na układ sił w relacjach międzynarodowych i aktywność w polityce zagranicznej. Do tego należałoby dodać siłę kulturową państwa odzwierciedlającą się w kształtowaniu pozytywnego wizerunku. Wymienione kryteria określają zdolność oddziaływania danego państwa na inne pod względem politycznym, gospodarczym, militarnym i kulturowym.

Wzrastająca rola Polski w polityce zagranicznej nie wynika jedynie z faktu, iż państwo polskie stało się jedynie „dysponentem strategicznego obszaru”[9]. Odgrywanie takiej roli nie byłoby możliwe bez dywersyfikacji w zakresie dostaw surowców energetycznych, które uniezależnia gospodarkę Polski od dostaw z Rosji. Do najważniejszych przedsięwzięć w tym zakresie należy:

- budowa terminalu LNG im. Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu; decyzja o budowę gazoportu została rozpoczęta w 2006 roku przez rząd Kazimierza Marcinkiewicza. Inwestycja ta kontynuowana – przez rządy Donalda Tuska i Ewy Kopacz – została ukończona jesienią 2015 roku; gazoport pozwala na przyjęcie do 5 mld m^3 gazu ziemnego rocznie, z możliwością zwiększenia zdolności odbiorczej do 7,5 mld m^3 (roczne zapotrzebowanie Polski wynosi 20 mld m^3).

- zakończenie budowy Gazociągu Bałtyckiego (*Baltic Pipe*), który został uruchomiony 27 września 2022 roku o przepustowości 10 mld m^3 gazu rocznie; pomysł budowy gazociągu pojawił się już w 1991 roku, ponownie został podjęty przez rząd Jerzego Buzka w 2001 roku, lecz rząd Leszka Millera (koalicja SLD–PSL) odstąpił od realizacji projektu. Powrócono do niego gdy władzę przejęła Zjednoczona Prawica.

- oddanie do użytku 5 maja 2022 roku budowanego w latach 2020–2022 gazociągu transgranicznego Polska–Litwa umożliwiającego przesył gazu nie tylko na Litwę ale i na Łotwę i do Estonii.

- otwarcie 17 września 2022 przekopu Mierzei Wiślanej skracającego o ok. 100 km drogę morską z Elbląga do Zatoki Gdańskiej i umożliwiającego ominięcie rosyjskich wód terytorialnych.

- rozpoczęcie budowy pływającego terminala LGN w Gdańsku, której ukończenie planowane jest w 2026 roku.

Dywersyfikacja dostaw surowców umożliwiła w październiku 2021 roku sprzedaż Mołdawi 1 mln m^3 gazu ziemnego. Był to – po raz pierwszy w historii Mołdawi – zakup tego surowca z innego kraju niż Rosja.

Drugim warunkiem odgrywania w miarę samodzielnej roli geopolitycznej jest posiadanie własnego przemysłu zbrojeniowego i wydatki na zbrojenie. Pod tym

[9] Zob. np. Maciej Zakrzewski, „Dlaczego Polska się spasła. Odsłaniamy kurtynę. Trzecie szarpnięcie za sznurek”. *Arcana. Kultura. Historia. Polityka* 2022, nr 165, s. 53; Mykhailo Minakov, *Ukraine and the Rise of the Middle Powers*. W: Focus Ukraine. A blog of the Kennan Institute, 31 lipca 2023 (Ukraine and the Rise of the Middle Powers | Wilson Center, dostęp: 02.08.2023).

względem jest niestety gorzej. Po 1989 roku polski przemysł zbrojeniowy znajduje się w stanie upadku i nie zdołały tego zmienić nawet rządy PiS. W latach 2016–21 polski przemysł zbrojeniowy sprzedał broń za łączną sumę 51 mld dolarów, większym eksporterem broni w omawianym okresie była Słowacja (57 mld dolarów), o Niemczech nie wspominając (8 661 mld dolarów)[10]. Upadek własnej produkcji zbrojeniowej sprawia – jak zauważa Kazimierz Dadak, że: „niebawem będziemy jedynym krajem, który będzie posiadać cztery typy podstawowego czołgu"[11]. Warto jednak zwrócić uwagę, że decyzje polityczne podejmowane są zawsze w pewnym horyzoncie czasowym. W pierwszym stadium konfliktu – a więc wtedy gdy np. Niemcy liczyły, że opór ukraiński trwać będzie co najwyżej kilka dni – Polska przekazała Ukrainie sprzęt wojskowy wartości 2 mld euro[12]. Braki w uzbrojeniu trzeba jednak było szybko uzupełnić aby nie narażać zdolności obronnych państwa. Skoro polski przemysł zbrojeniowy nie miał odpowiednich zdolności odtworzeniowych, trzeba było podjąć decyzję o zakupie czołgów z różnych krajów. Wojna rosyjsko-ukraińska stwarza jednak okazję do odtworzenia przemysłu zbrojeniowego.

Utrzymanie pozycji Polski w Europie Środkowej zależy pośrednio od przebiegu wojny rosyjsko-ukraińskiej. Kontynuacja wojny lub ewentualne zamrożenie konfliktu podtrzymałby rolę Polski jako kraju, który dysponuje obszarem będącym logistycznym hubem dla walczącej Ukrainy. Paradoksalnie, zmuszenie Rosji do zakończenia działań wojennych i wycofania się z niektórych przynajmniej ukraińskich terytoriów zmniejszyłoby tak rozumiane znaczenie Polski w regionie. Znika bowiem bonus geopolitycznego położenia, a wydatki na zbrojenia odgrywają stosunkowo mniejszą rolę w pozycjonowaniu państwa. Wzrasta za to rola czynników gospodarczych i kulturowych.

W wystąpieniu przed polskim Zgromadzeniem Narodowym 11 marca 2022, prezydent Ukrainy, Wołodymyr Zełeński dziękując za pomoc udzielaną Ukraińcom powiedział, że między Polską a Ukrainą „nie ma już żadnych granic", a wraz z państwami bałtyckimi razem „jest nas 90 milionów. Razem możemy wszystko. Historyczną misją Polski i Ukrainy jest bycie liderami, którzy razem wyciągną Europę z przepaści"[13]. Z kolei prezydent Andrzej Duda w przemówieniu z okazji

[10] Kazimierz Dadak, „Wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej – czy Polska jest tylko „dysponentem strategicznego obszaru"? *Arcana. Kultura. Historia. Polityka* 2022, nr 167 s. 14.

[11] Dadak, *Wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej*, s. 16.

[12] Pomiędzy styczniem a listopadem 2022 r. bezpośrednia pomoc Polski dla Ukrainy wynosiła 3 mld euro, co daje nam 6 miejsce na liście darczyńców. Stanowiła ona równowartość 1,5% polskiego PKB co daje Polsce drugie miejsce za Estonią. Dla porównania 0,2% swego PKB, a Niemcy 0,25%, cyt. za: Kazimierz Dadak, „Polski interes narodowy a wojna rosyjsko-ukraińska". *Arcana. Kultura. Historia. Polityka* 2023, nr 169–170, s. 67.

[13] Cyt. za: *Prezydent Ukrainy, Wołodymyr Zełenski wystąpił przed polskim Zgromadzeniem Narodowym. Podziękował Polakom za pomoc uchodźcom*. W: POLSKI FM 92.7 – WIETRZNE RADIO –

rocznicy konstytucji 3 maja w 2022 r. stwierdził, że wskutek okazywanej pomocy Ukraina stanie się „na dziesięciolecia, a nawet na stulecia państwem bratnim dla Rzeczypospolitej" a między „Polską a Ukrainą nie będzie granicy". W wystąpieniu wygłoszonym 22 maja 2022 r. w parlamencie ukraińskim prezydent Duda zapowiedział podpisanie nowego traktatu o wzajemnych stosunkach, a elementem nowej fazy we wzajemnych stosunkach miała być modernizacja połączeń kolejowych czy unowocześnienie przejść granicznych.

Wspomniane wystąpienia wywołały w polskim dyskursie publicznym szereg komentarzy. Zawiązanie unii czy federacji polsko-ukraińskiej traktowano jako alternatywną ścieżkę wejścia Ukrainy do UE[14]. Niektórzy oczami swojej wyobraźni dostrzegali w osi Kijów–Warszawa przeciwwagę wobec osi Paryż–Berlin, a państwo polsko-ukraińskie miało być ośrodkiem krystalizującym ściślejszą współpracę państw Trójmorza i takich postsowieckich krajów jak Gruzja, czy Mołdawia.

Czy pomysły te dadzą się zrealizować w przewidywalnej przyszłości? Problem w tym, że pojawiły się one w okolicznościowych przemówieniach pozbawionych – z natury rzeczy –jakichkolwiek zarysowanych „ścieżek dojścia" czy „map drogowych". Ponadto warto zauważyć, że federalizacja/unia polsko-ukraińska byłaby w istocie rzeczy obejściem/ominięciem warunków stawianych przez UE. Wątpić należy, czy Bruksela wyraziłaby – na wejście Ukrainy do UE tylnymi drzwiami – zgodę. Nie mówiąc już o poszczególnych państwach narodowych (łącznie jak się okazało z Polską) dla których np. ukraińskie produkty rolne stanowiłyby poważną konkurencję na wewnętrznym rynku produkcji rolnej.

Drugi czynnik to wybory i postawy samych ukraińskich elit politycznych, które musiałyby wybrać Polskę, a nie jak to było np. za prezydentury Poroszenki, Niemcy na swojego strategicznego partnera w UE. Mam wątpliwości czy wojna jest dobrym okresem na przeprowadzenie takiej dyskusji. W warunkach zagrożenia zagrożony godzi się na wszystko byle uzyskać potrzebną pomoc. Trzeba zdawać sobie sprawę, że Polska dysponując strategicznym położeniem, licytuje teraz nieco ponad swój stan zasobów. Skończy to się, gdy konflikt się zakończy, a czynniki gospodarcze znów ważyć będą w polityce zagranicznej więcej niż geopolityczne czy militarne.

Przeszkodą w zawiązaniu długodystansowej współpracy gospodarczej może być ukształtowana jeszcze w XVI–XVII w. kozacka odmiana etosu łupieżczego

---

POLSKIE RADIO W CHICAGO (Prezydent Ukrainy, Wołodymyr Zełenski wystąpił przed polskim Zgromadzeniem Narodowym. Podziękował Polakom za pomoc uchodźcom – POLSKI FM 92.7 – WIETRZNE RADIO – POLSKIE RADIO W CHICAGO. Dostęp 5 sierpnia 2023).

[14] Zob. np.: Jakub Wojas, *Federacja polsko-ukraińska: czy jesteśmy na nią skazani?*. W: Kurier Historyczny (Federacja polsko-ukraińska: czy jesteśmy na nią skazani? (kurierhistoryczny.pl);, dostęp: 5 sierpnia 2023).

kapitalizmu, który jest funkcjonalny wobec oligarchicznej struktury ukraińskiego życia społeczno-gospodarczego. Przypomnijmy, że zgodnie z tezą Webera sama chęć natychmiastowego wzbogacenia się z pogwałceniem – np. poprzez korupcję, znajomości, układy – norm etycznych i prawnych jest sprzeczna z racjonalnym, nowożytnym kapitalizmem, który narodził się w XVI stuleciu i jest punktem odniesienia dla obu krajów.

Ograniczmy się do podania jednego tylko przykładu, ale za to ściśle związanego z postulowaną unią gospodarczą i dwoma podejściami do sposobów osiągania zysku. W 2015 r. powstał pomysł wspólnej rozbudowy przejścia granicznego w Medyce–Szeginiach[15]. Polski rząd zdecydował się udzielić Ukrainie na ten cel kredytu. W 2018 r. ogłoszono przetarg. Do wykonania projektu i budowy nowego przejścia wybrano spółkę Unibep. W lipcu 2019 r. podpisano z nią umowę o wartości 15,6 mln euro (wówczas 66 mln zł) zatwierdzoną przez ministerstwa obu krajów. Rozbudowa przejścia miała zakończyć się w 2020 r., lecz z powodu pandemii, a później recesji umowę wielokrotnie zmieniano przedłużając termin oddania przejścia. Gdy Unibep przygotował projekt inwestycji wraz z potrzebną dokumentacją Państwowa Służba Celna Ukrainy w marcu 2023 r. odstąpiła od umowy, a maju ogłosiła nowy przetarg. W przestrzeni medialnej pojawiły się zarzuty o nielegalnym przejęciu od Unibep przygotowanej dokumentacji, gdyż na jej podstawie rozpisano nowy przetarg, który miał być ustawiony pod konkretnego wykonawcę. Pytana o sprawę minister Jadwiga Emilewicz, stwierdziła, że ukraińska służba celna jest swoistym państwem, „nad którym nie panują władze w Kijowie"[16], a działania strony ukraińskiej – według pozostałych rozmówców autorki artykułu – ma tło korupcyjne. Jednocześnie minister Emilewicz zapowiedziała, że Polska wycofa się z finansowania inwestycji.

Tego typu postępowanie – zgodne z etosem łupieżczego kapitalizmu – zwiększa ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej przyczyniając się do podwyższenia ponoszonych kosztów. Niedawno doradca prezydenta Ukrainy Michajło Podolak stwierdził, „Ukraina będzie uważać Polskę za swego bliskiego przyjaciela

---

[15] Na podstawie Katarzyna Mroczkowska, *Spór o rozbudowę kluczowego przejścia z Ukrainą. Polska grozi wstrzymaniem finansowania*, 26 VII 2033. W: 300Gospodarka.pl (Spór o rozbudowę kluczowego przejścia z Ukrainą. Polska grozi wstrzymaniem finansowania [NEWS 300GOSPODARKI] (300gospodarka.pl, dostęp: 5 VIII 2023); Mokrzycka, *Ukraina zrywa umowę z polską firmą. Trwa nowy przetarg na budowę przejścia granicznego w Szeginiach*. 19 VI 2023. W: 300Gospodarka.pl (Ukraina zrywa umowę z polską firmą. Trwa nowy przetarg na budowę przejścia granicznego w Szeginiach (300gospodarka.pl, dostęp: 5 VII 2023).

[16] Mokrzycka, *Ukraina zrywa umowę z polską firmą. Trwa nowy przetarg na budowę przejścia granicznego w Szeginiach*. 19 VI 2023. W: 300Gospodarka.pl (Ukraina zrywa umowę z polską firmą. Trwa nowy przetarg na budowę przejścia granicznego w Szeginiach (300gospodarka.pl, dostęp: 5 VII 2023).

do zakończenia wojny, a potem między krajami rozpocznie się konkurencja". Wpis ten – po polskiej stronie – wywołał falę oburzenia. Jednak niesłusznie. Podolak powiedział bowiem prawdę – kapitalistyczna gospodarka oparta jest na konkurencji, a hasło „kochajmy się" w perspektywie rywalizacji o zysk ma w niej małe zastosowanie. Wszystko zależy jednak od tego wedle jakich reguł ta konkurencja polsko-ukraińska ma przebiegać: kapitalizmu racjonalnego czy łupieżczego.

Z tego chociażby powodu – droga do ściślejszej współpracy gospodarczej – jest na razie bardzo daleka. Państwo polskie i jego elity nie mają bowiem długofalowej i realistycznej – opartej na kalkulacji zysków i kosztów, a nie na emocjonalnych deklaracjach o wartościach – strategii osiągania własnych interesów w relacjach polsko-ukraińskich, co sprawia, że miotamy się od jednego skrajnego stanowiska do drugiego.

Krzysztof Brzechczyn – profesor nauk humanistycznych zatrudniony na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: filozofia historii, filozofia polityki, filozofia społeczna, historia myśli politycznej, historia najnowsza, teoria i metodologia historii. Ostatnio opublikował: *The Historical Distinctiveness of Central Europe: A Study in the Philosophy of History* (Berlin: Peter Lang 2020) i *Umysł solidarnościowy. Geneza i ewolucja myśli społeczno-politycznej „Solidarności" w latach 1980-1989* (Warszawa/Poznań: IPN 2022).

Wolni i Solidarni

MIĘDZY IDEĄ A PRAKTYKĄ

Kwartalnik Społeczno-Polityczny

LATO 2023 nr 2

Wolni i Solidarni
Między Ideą a Praktyką
Kwartalnik Społeczno-Polityczny
Lato 2023 nr 2

ISSN 2956-6150
© Copyright by Fundacja OTACZAJ BLASKIEM

Redaguje zespół:
Krzysztof Brzechczyn (redaktor naczelny)
David Darchiashvili, Paweł Falicki, Jerzy Żurko

Adres Redakcji:
redakcja@czasopismo-wis.pl
www.czasopismo-wis.pl

Wydawca:
Fundacja OTACZAJ BLASKIEM
Zawieprzycka 8L, 20-228 LUBLIN
www.otaczajblaskiem.pl

Wpłata co najmniej 80 PLN na cele statutowe na rachunek
Fundacji OTACZAJ BLASKIEM
PL43 1020 3176 0000 5402 0277 9163
gwarantuje otrzymanie czterech kolejnych numerów
kwartalnika w roku 2023.
W komentarzu do przelewu prosimy podać adres wysyłki.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych
oraz zastrzega sobie prawo skracania tekstów
i opatrywania ich własnymi tytułami.

Projekt okładki: KRUMIR Mirosław Kruk
Druk: www.alfgraf.com.pl

Spis treści

Od redakcji 5

Fakty i komentarze

Krzysztof Brzechczyn, *Hymn globalnego populizmu czy ostrzeżenie przed groźbą totalitaryzacji? Przypadek „Rich Men North of Richmond" Olivera Anthony'ego* 7

Paweł Falicki, *Bańki informacyjne z pogranicza rozrywki i socjologii* 12

Oliver Anthony, *Rich Men North of Richmond* 16

Sławomir Magala, *Digitalna nadbudowa kultury czyli sieci polskiej wyobraźni* 18

Polska – ale jaka?

„Wizerunek Polski w światowej infosferze. Stan obecny i postulaty". Zapis debaty z udziałem Zdzisława Krasnodębskiego, Grzegorza Lewickiego i Małgorzaty Samojedny 27

Rosja i Europa Środkowa

Krzysztof Brzechczyn, *Mitteleuropa, Trójmorze czy Międzymorze? W poszukiwaniu miejsca Polski w Europie Środkowej* 64

Liuba Krupnyk, *Nie tylko Prigożyn. Wpływ subkultury więziennej na kształtowanie postaw społeczeństwa rosyjskiego* 78

David Darchiashvili, *Upadek rosyjskiego Matrixu: pożegnanie z imperializem* 92

Historia najnowsza

„Dlaczego Wielkopolska była Wandeą?" Rozmowa z dr. Marcinem Jurkiem 110

Recenzje i omówienia

Iwo Greczko, *O duchowym stanie dzisiejszej Europy* 115

Grzegorz Klonowski, *Solidarność Walcząca: działalność opozycyjna i myśl polityczna* 123

Krzysztof Brzechczyn, *O harcerzu, który został prezydentem. Biografia Kazimierza Sabbata* 130

Table of Content, Abstracts and Keywords

Table of Content, Abstracts and Keywords of „Kwartalnik Społeczno-Polityczny Wolni i Solidarni. Między Ideą a Praktyką", no. 2, summer 2023 133